

Documta hne
hrozumslam
ed spuocone
nana lesusa

Jesus hazar. nstky kael gylmpt

Jesus hazarens ter judeoy

Rozmyślanie przemyskie

Świadectwo średniowiecznej kultury religijnej

Jesus hazarens ter judeoy

Jesus hazarens ter judeoy

Jesus hazarens ter judeoy

Jesus hazarens ter judeoy

Rozmyślanie przemyskie

Świadectwo średniowiecznej kultury religijnej

Recenzenci

prof. zw. dr hab.
Maria Wichowa,
Uniwersytet Łódzki

dr hab.
Agnieszka Korniejenko
prof. PWSW

Redakcja wydawnicza
Agnieszka Gocal

**Projekt okładki
i stron tytułowych**
Anna Kalinowska

Na okładce
pierwsza strona
*Rozmyślania o żywocie
Pana Jezusa
(Rozmyślania
przemyskiego)*

**Tłumaczenie
streszczeń
na język angielski**
Aleksandra Szczypa

Skład i łamanie
Anna Kalinowska

ISBN 978-83-62116-10-2
Copyright Państwowa
Wyższa Szkoła
Wschodnioeuropejska
w Przemyślu

Druk
San – Set
37-700 Przemyśl,
Ostrów 485,
tel. 16 671 02 22

Rozmyślanie przemyskie

Świadectwo średniowiecznej kultury religijnej

pod redakcją

Jerzego Bartmińskiego
Artura Timofiejewa

PRZEMYŚL 2016

Wstęp	9
Tomasz Mika, Dorota Rojszczak-Robińska Kanon wiedzy o <i>Rozmyślaniu przemyskim</i>	13
Ks. Marek Starowieyski <i>Rozmyślanie przemyskie</i> na tle apokryfów Nowego Testamentu	25
Василь Івашків Український контекст <i>Rozmyślania przemyskiego</i>	35
Jerzy Bartmiński Refleksy <i>Rozmyślania przemyskiego</i> w folklorze pogranicza polsko-ukraińskiego	43
Ольга Белова, Андрей Мороз Апокрифические мотивы восточнославянской „народной Библии”: к вопросу о локальных версиях и типологических параллелях	77
Karolina Borowiec W poszukiwaniu czeskiego kontekstu <i>Rozmyślania przemyskiego</i>. <i>Rozmyślanie przemyskie</i> a <i>Život Krista Pána</i>. Rekonesans	95
Krzysztof Wrocławski <i>Rozmyślanie przemyskie</i> – zbieżności południowosłowiańskie (perspektywa folklorystyczna)	111
Mariusz Leńczuk O sposobach tłumaczenia Nowego Testamentu w <i>Rozmyślaniu przemyskim</i>	123
Dorota Maślej <i>Ojciec nasz</i> w <i>Rozmyślaniu przemyskim</i>	133
Dorota Kołodziej Różnice kompozycyjno-stylistyczne w paralelnych fragmentach <i>Rozmyślania przemyskiego</i> i <i>Żywota Pana Jezusa Krysta</i>... B. Opeca, wyd. H. Wietora z 1522 r.	143
Olga Stramczewska <i>Rozmyślanie przemyskie</i> w świetle <i>Rozmyślań dominikańskich</i>. Fabularny kontekst badań lingwistycznych	157
Leszek Tymiać Emocyjność prozopopei dialogowych w apokryfie z Przemyśla	171
Joanna Duska Powtórzenia semantyczne w <i>Rozmyślaniu przemyskim</i>	187
Zofia Wanicowa Rektyfikacja czy nowa lekcja zapisu <i>przytrzonymy</i> w <i>Rozmyślaniu przemyskim</i>?	199
Bożena Sieradzka-Baziur <i>Rozmyślanie przemyskie</i> – losy zabytku językowego i jego wykorzystanie w leksykografii	203
Indeks osobowy	213

Leszek Tymiakin (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Emocyjność prozopopei dialogowych w apokryfie z Przemyśla

W artykule podjęto próbę selektywnego opisu komponentu emocjonalnego, którego obecność bez trudu dostrzega się w fikcyjnych dialogach najbardziej znanego zabytku piśmienniczego z Przemyśla. Zastosowane w tekście środki językowe (retoryczne) służą m.in. albo uzewnętrznianiu, albo generowaniu pozytywnych bądź negatywnych odczuć postaci apokryficznych; część z nich kształtuje także nastawienie czytelnicze. Emocje zostały wpisane w różne typy aktów mowy, niosąc zazwyczaj informacje o wartościowaniu określonych osób, rzeczy, zjawisk, ale, przede wszystkim, zwiększając sugestywność przekazu, a – w konsekwencji – jego potencjał nakłaniający.

Słowa kluczowe: apokryf, emocyjność, prozopopeja

Emotiveness of dialogical prosopopoeia in the apocrypha from Przemyśl

The article attempts to selectively describe the emotional component, whose presence can be easily noticed in the fictional dialogues of the best-known literary artefact from Przemyśl. The linguistic (rhetorical) devices used in the text serve the purpose of, among others, expressing or generating positive or negative sentiments of apocryphal characters; some of them also shape readers' attitudes. Emotions were inscribed into different types of speech acts, usually carrying information concerning the evaluation of particular persons, objects, phenomena, but, above all, increasing the suggestiveness of the message, and, as a consequence, its persuasive potential.

Key words: apocrypha, emotiveness, prosopopoeia

171

1. Przydatne przypomnienia

Poczyna szyć Rozmyślany o żywocie pana iesusza stanowi w Polsce czołowy przykład średniowiecznej literatury apokryficznej. Utwór, bardziej znany jako *Rozmyślanie przemyskie* (dalej: RP), został wydany dzięki staraniom i naukowej dociekliwości Aleksandra Brücknera, a ukazał się na początku XX wieku nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie¹. Zabytek piśmienniczy, o którym mowa, jest – najogólniej rzecz ujmując – wyrazistym gatunkowo², obszernym, anonimowym tekstem o charakterze religijnym. Zachowując trójdzielność kompozycyjną, przedstawia on: a) dzieciństwo Jezusa i, wcześniej, jego matki; b) aktywność Syna Bożego, związaną z krzewieniem wiary chrześcijańskiej; c) męczeńską śmierć Chrystusa³. Podobnie jak inne pisma apokryficzne, również rękopis przechowywany do 1946 roku w przemyskiej Bibliotece Kapituły Greckokatolickiej „tematycznie i genologicznie wiąże się z *Biblią*, pozostając jednak poza księgami kanonicznymi *Starego i Nowego Testamentu*”⁴. Mediewiści, oprócz wymienionego wyżej pierwowzoru, dowodzą związków RP także z innymi zabytkami literackimi. „Analiza porównawcza tekstu z łacińskimi źródłami wykazała, że polski utwór stanowi kompilację tłumaczonych fragmentów czterech głównych dzieł wzorcowych: *Vita rhythmica*, *Historia scholastica*

1 Brückner 1907; por. Vrtel-Wierczyński 1952 oraz Keller, Twardzik 1998–2000.

2 O istocie gatunku patrz m.in.: Bachtin 1986; Dobrzyńska 1992, s. 75–80; Gajda 2001, s. 255–268; Skwarczyńska 1967, s. 131–144.

3 Patrz: Smoleń 1960, s. 126; zob. też: Adamczyk 1980; Łoś 1915; Radliński 1911, s. 18–20.

4 *Słownik terminów literackich* 1988, s. 36.

Comestora, *Ewangelii* oraz *Passio Christi*... Jakuba de Vitry”⁵, ale – co wypada mocno podkreślić – niewątpliwie odczytany i bardzo utalentowany twórca korzystał z wielu dostępnych w owym czasie materiałów: ksiąg, komentarzy, dziejów, listów, których powstanie przypisuje się Ojcom Kościoła bądź świętym⁶.

W działalności literackiej erudycyjnego autora daje się zauważyć pewną cechę specyficzną (indywidualną): otóż konstruując apokryf, postępuje on metodycznie, konsekwentnie wzbogacając przekaz biblijny o liczne epizody, potencjalnie mogące zainteresować (przede wszystkim: słuchającego, ale i czytającego) odbiorcę. Ożywianie (rozwijanie) znanej i utrwalanej historii, a w efekcie – uatrakcyjnianie wątków ewangelicznych, dokonuje się też za sprawą wprowadzania do tekstu fikcyjnych dialogów. W utworze, datowanym na ostatnią ćwierć XV wieku (ok. 1475 roku⁷), jest ich stosunkowo dużo, a wymiany myśli i słów dokonują w nim różne postaci, nie tylko te powszechnie znane z mitologii biblijnej. Jedne mówią częściej, inne okazjonalnie komentują przeżywane lub tylko obserwowane wydarzenia. Rozmowy mają zwykle charakter osobisty, ale niektóre zyskują wymiar publiczny. W ścisłym związku z charakterem relacji łączącej bohaterów rozwijanej fabuły notuje się zmienną liczbę werbalnie aktywnych podmiotów: czasami rozmawiają dwie osoby, innym razem jest to polilog, w pewnych sytuacjach nawet monolog, ale wygłaszany w obecności i do żywo reagującego tłumu. Nie ma, rzecz oczywista, pewności, że przytaczane w utworze słowa zostały kiedyś faktycznie (w podobnym kształcie) wypowiedziane. Mniejsza tu jednak o tego rodzaju autentyzm, bowiem w przypadku RP i w kontekście dalszych analiz ważniejsze jest założenie, że takiej ewentualności wykluczyć nie można, i co najistotniejsze – że sam przekaz staje się przez taki zabieg sugestywniejszy, co nie pozostaje bez wpływu na zachowania odbiorcze. Zastosowanie w apokryfie prozopopei polega na (przypomnijmy) „wprowadzaniu w obręb wypowiedzi słów cudzych, będących jawnym tworem autorskiej imaginacji, pozornym cytatem. Są to słowa przypisane bądź osobom, które nie musiałyby naprawdę zabrać głosu w danej sprawie (zmarłym lub nieobecnym), bądź też upersonifikowanym pojęciom, zjawiskom i przedmiotom”⁸. Obecność w piętnastowiecznym tekście figury retorycznej znanej od czasów starożytnych⁹, uzasadniają zatem i względy czasowe (średniowieczny pisarz ma naturalne prawo, a nawet obowiązek skorzystania ze sprawdzonych zdobyczy oratorskich antyku), i funkcjonalne (zasadzające się na „wspieraniu argumentacji mówcy, kreującego w obrębie własnego przemówienia fikcyjne postaci swych sprzymierzeńców i oponentów”)¹⁰. Prozopopeje łatwo z tekstu wyselekcjonować, zwłaszcza że zwykle

5 Michałowska 1996, s. 599–600. Obszerniej na ten temat, ze szczegółowym wykazem źródeł: Rojszczak-Robińska 2012, s. 21–87.

6 Zacytujmy tu wyimek z artykułu W. Smolenia (1960, s. 142): „Brückner uważa rękopis przemyski za najszerzy pod względem treści teologicznej. [...] Autora jego każe szukać w Krakowie, i to nawet w kręgu Akademii – ze względu na wyzyskanie przezeń licznych źródeł, nieosiągalnych na prowincji”.

7 Za: Brückner 1930, s. 599.

8 *Słownik terminów literackich* 1988, s. 406.

9 Patrz: Korolko 1998 oraz Ziomek 1990.

10 *Ibidem*. Por. przywoływanego wyżej J. Ziomek (1990, s. 230–231), który pisze: „Osobną i godną szczególnej uwagi jest figura zwana *sermocinatio*, która polega na przypisywaniu postaciom (historycznym lub fikcyjnym, realnym lub fantastycznym) wypowiedzi i myśli, dialogów i monologów, służących do ich charakterystyki. [...] *Sermocinatio* przyjmuje szczególny kształt, gdy tekst zostaje przypisany nie osobie, to znaczy gdy przemawiają rzeczy, w tym także pojęcie abstrakcyjne. Sam zabieg taki nazywa się *fictio personae*, a figura znana jest dobrze pod nazwą prozopopei. Podobne objaśnienie proponuje *Słownik terminów literackich* (s. 466), w którym czytamy:

poprzedza je zapowiedź metatekstowa (np. *Tedy dziewczica Marja mało pomilcząc odpowiedziała biskupom* RP 35/24¹¹; *Anioł pokazał się Józefowi* RP 69/79; *I mowi tako* 167/265, oraz najczęściej: *Anna także chwaliła Boga wszechmogącego i piała pienie wesole rzekąc* RP 25/11; *Jesus ima rzekł* RP 182/297; *W ten istny czas miły Jesus zawołał rzekąc* RP 194/323; a oto jeden z rzadszych przykładów zapowiadających „mówienie” ptaków do Syna Bożego – *rzekąc głosem człowieczem, swojego stwórcyela poznawszy. Chwalili ji rzekąc*” RP 74/88). Co ciekawe, zwiększanie siły illokucyjnej¹² wypowiedzi często opiera się na włączaniu w realizację językową komponentu ekspresywnego i – szerzej – emocjonalnego, będącego odzwierciedleniem określonego nastroju lub afektu (doznania)¹³ towarzyszącego nadawcy bądź adresatowi komunikatu.

Lektura apokryfu przemyskiego pozwala na wstępną konstatację, że średniowieczny skryba oraz postaci z jego dzieła doświadczają różnorodnych reakcji natury uczuciowej, a – jak powszechnie wiadomo – wszelkie przeżycia, afekty lub nastroje stanowią fakty psychiczne, które mogą być sygnalizowane dwojako, tj. albo fizjologicznie, albo systemowo. W niniejszym szkicu ekspresję traktujemy jako formę uzewnętrzniania stanów emocjonalnych jednostki za pomocą adekwatnych znaków semiotycznych,¹⁴ przy czym celem artykułu będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o rodzaje odczuć wewnętrznych bohaterów RP i – głównie – wskazywanie mownych sposobów ich manifestowania w analizowanym tekście religijnym.

2. Afektywne figury retoryczne

173

Emocje ujawniają się w kilku podstawowych typach konstrukcji językowych. Chociaż ich „systematyka i nomenklatura są niejasne i niejednolicie wykładane przez różnych autorów [...], a te same struktury bywają przez rozmaitych teoretyków zaliczane do odmiennych kategorii”¹⁵ – zwyczajowo wyróżnia się w przywoływanym zakresie figury: zwrotu do adresata, semantyczne, kompozycyjne, dialektyczne oraz afektywne.

sermocinatio – ‘wprowadzenie w obręb wypowiedzi słów cudzych, przytoczenie rozmów, powiedzeń i myśli innych osób. Jako figura retoryczna była jednym ze sposobów kreowania i charakteryzowania postaci’.

11 Przy egzemplifikacjach korzystam z *Rozmyślenia o żywocie Pana Jezusa*, w opracowaniu A. Brücknera (1907). Po cytacie pojawiają się dwie liczby: pierwsza – przed ukośnikiem – oznacza numer strony wydania z 1907 roku, druga – po ukośniku – informuje o numerze strony w rękopisie.

12 Patrz: Grzegorzczkova 2001; Pisarkowa 1994; Searle 1987; zob. też: Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009.

13 P. Ekman, R. Davidson (1999) dokonują rozróżnień między przywołanymi tu terminami. Według badaczy: „podstawowa różnica między emocją i nastrojem dotyczy długości ich trwania: emocje uważane są za krótkotrwałe, nastrój zaś – za długotrwały” (s. 50). „Inna różnica między nastrojem i emocją dotyczy natury zdarzeń je wywołujących. Emocje wydają się konsekwencją zdarzeń spostrzeganych jako pojawiające się szybko i bez ostrzeżenia, nastroje zaś – zdarzeń rozgrywających się w wolniejszym tempie” (s. 52). „‘Afekt’ oznacza przyjemne lub nieprzyjemne doznania: ocena – interpretację i ocenę zdarzenia, które wywołuje owe uczucia, w kategoriach jego wartościowości i wpływu na własną sytuację podmiotu. [...] Stany afektywne składają się ze wszystkich tych składników: określonych doznań, określonych ocen, gotowości do określonych działań wraz z ewentualnym zaangażowaniem motorycznym oraz ze szczególnych wzorców pobudzenia fizjologicznego” (s. 58).

14 Por. Lubaś 2003, s. 181, gdzie czytamy: „Ekspresja jest terminem, który oznacza fakultatywny składnik znaczenia. Należy do obudowy pragmatycznej wypowiedzi. Zadaniem ekspresji jest wyrażanie przeżyć wewnętrznych i uczuć osoby tworzącej tekst. Ekspresja zawarta w wypowiedzi jest subiektywną intencją, która się realizuje za pomocą środków językowych ukształtowanych w wypowiedziach tekstowych, wypowiedzeniach, a także, w mniejszym stopniu, w leksemach, w tym także w wyspecjalizowanych formantach słowotwórczych”; czyt. też: Markowski 2012, s. 139–150 oraz Sieradzki 2004.

15 Szymanek 2001, s. 154; por. Ziomek 1990, Rozdział VII. Tropy, Rozdział VIII. *Retoryka elokucyjna: figury słów*, Rozdział IX. Figury myśli, s. 159–249.

a) Wśród tych ostatnich (ale i wśród pierwszych) od wieków jest wymieniana **apostrofa**, i tu od razu wypada zaznaczyć, że autor piętnastowiecznego zabytku piśmienniczego bezpośrednio zwraca się do czytelnika przede wszystkim w sytuacjach naznaczonych dydaktyzmem (*Wierzyć też temu mamy, iż był przyjął człowieka formę nasie, wktorej by mógł Boga uznać, al bo się umowić, bo, jako minią, iż był duchownej albo wemniskiej postawie przyszedł* RP 133-134/198)¹⁶. Tę skłonność narratora obserwuje się zwłaszcza wówczas, gdy w słowach kierowanych najprawdopodobniej do osoby wierzącej są zawarte nie tylko informacje niezbędne dla zrozumienia przedstawianej historii, ale ujawnia się w nich także składnik moralizatorski, wzmacniany formalnie – przez użycie czasowników w trybie rozkazującym (np. *baczy* RP 227/389).

O wiele częściej, niż twórca do wyobrażanego odbiorcy, mówią do siebie postaci ewangeliczne. Chcąc nakłonić adwersarzy (lub tylko rozmówców bądź słuchaczy) do zaakceptowania wygłaszanych sądów, stosują one formuły adresatywne z przydawkami o charakterze jednoznacznie pozyskującym (*panie miły* RP 161/253, *O Jezu przekazicielu* RP 231/399). Niektóre apostrofy są nacechowane intymnością, miłością, jak – przykładowo – ta, wypowiedziana przez rozpaczającą matkę, a przeznaczona dla syna (*O mój synku namilszy, ucieszy swą matkę żalostną, a bych cię ale mogła jeszcze jedno użreć. Bo nie najdęlicię, niebędę żywa, będzież winien w śmierci twej zasmęconej matki* – RP 380/697), inne zaś – które realizuje chociażby św. Augustyn – tchną żalem z powierzchniowym wytykaniem wad (*Judaszu przeklęty ze wszemi rządcami i też zdrajcami panow swoich, bo jest grzech osobny, barzo niepodobny, któryż pochodzi przeklętego przyrodzenia twej srady, to jest łakomstwo a skąpość* RP 289/515). Matka Chrystusa potrafi skierować pokorną prośbę do Boga (*Okrołu niebieski, o wierny obeźrzycielu każdego czystego serca [...] namilejszy gospodnie* RP 23/36), gdy jej rodzicielka, Anna, w tej samej relacji wydaje się odsłaniać jeszcze większe podporządkowanie oraz ujawniać równie żarliwą pobożność (*Chwałę ciebie i wielbię, gospodnie mój. stworzycielu nieba i ziemie. Chwałę ciebie, iżeś wiekuistności i szczodry* RP 25/11).

W budowaniu afektywnych apostrof nierzadko wykorzystuje się wypowiedzenia zwiększające obrazowość przekazu. Kreatywny kompilator próbuje np. w następujący sposób uświadomić Judaszowi wagę jego zdrady: *całowanie twe jest całowanie niedźwiadkowo, jen spirwotku /spyrwsty/ liże /lyzv/ a potem ukąsi i wpuści jad* RP 342/620. Stosunkowo częsty zabieg polega na wplataniu w zwrot do wybranej osoby *p o r ó w n a n i a*, wzmacniającego albo apel o ostrożność (*Warujcie się od fałszywych prorokow, ktorzy przychodzą kwam jako wowczem odzieniu, aleć wnątr są wilkowie chwatający, na ich uczynkoch albo owococh poznaćie je* RP 175/283 czy *Idzicież, owa ja was szłę jako wilkom owce. Tego dla bądźcie mądrzy jako węzowie a śmiertni, jako gołębice* RP 188/310), albo motywowanie wiernych do zachowań zgodnych z nauką Chrystusa. Podobnie jak w dwu poprzednich wypowiedziach, twórcą kolejnej jest również Jezus Nazareński, tym razem kreślący perspektywę sądu ostatecznego i zapadających w jego ramach wyroków, także tych nagradzających człowieka prawego (*tedy prawdziwy będzie się świecić jako słońce wkrolewstwie ojca*

ich niebieskiego (RP 204/341-342)¹⁷.

W apokryficznych prozopopejach znajdujemy liczne *p r z e n o ś n i e*, choć metaforyka ma w piętnastowiecznym tekście charakter raczej potoczny. Dbający o swoich wyznawców Chrystus w prowadzonych wywodach opiera się na plastycznych i jednoznacznych (bezpośrednich) odniesieniach do zajęć dobrze znanych spontanicznie reagującemu tłumowi lub tylko grupkom ludzi. Zapowiadając przywoływany wcześniej sąd ostateczny, refleksyjny edukator nawiązuje do zawodu rybaka (*Też podobno krolewstwo niebieskie sieci niewodu wpuszczącemu w morze, któraż zajmie skażdego rodu rybnego a jako już będzie napelniona ryb, wyciągnąwszy nabrzeg siedząc i wybrali dobre swoje sędy a złe precz puścili* RP 204/343) bądź sięga po opozycyjne zestawienie zboża i kłokolu (*snadź byście wyrywając kłokol wytargalibyście i pszenicę, ale niechać roście oboje aż dożniwa; a jako żniwo przyjdzie, kłokol związali snopy i zeźgli, a by też pszenicę zwozili w moje gumno* RP 201/339-340). Troskliwy nauczyciel przekonuje słuchaczy do mądrych wyborów, stosując proste, więc przejrzyste analogie, a konstruuje je najczęściej na odniesieniach do powszechnie wykonywanych prac rolniczych: *Ale ten, który siał nadobnej ziemi, to jest ten, który słucha słowa bożego a rozumie i przyniesie owoc jeden stokroć większy a drugi siedmdziesiątkroć a drugi trzydzieści kroć większy* RP 202/338.

Wiele apostołów z tekstu przemyskiego ma jednego szczególnego adresata – Judasza. Słowa do niego kierowane przez postaci apokryficzne są chętnie inkrustowane metaforami z wpisanymi weń tonami przygany lub przynajmniej brakiem akceptacji dla nieetycznego postępowania antybohatera, w rodzaju: *ogień łakomstwa* RP 289/515, *powróż łakomstwa* RP 415/761, *zakamieniały w twej złości...* RP 304/544, a także okazjonalnymi *e u f o n i a m i*, jak w poniższym przykładzie opartym na harmonii głosek *s i m*, z czytelnym żalem Maryi, która wytyka sprzedawcykowi zdradę i brak choćby odrobiny współczucia dla cierpiącego Jezusa: *jakoś się nie sromat mistrza swego a mego syna miłego tako okrutnej śmierci podać* RP 402/738.

b) Kolejnym zabiegiem odsłaniającym emocjonalny charakter wypowiedzi, zwykle rozpoczynającym apostrofę, jest **eksklamacja** – okrzyk będący wyrazem zdumienia lub oburzenia, rzadziej zachwytu¹⁸. Oto ktoś z tłumu nie zgadza się z nauczającym Jezusem i, z wyraźnym zaangażowaniem uczuciowym, głosem sprzeciwu woła do przemawiającego: *Co nam a tobie, krolu niebieski JesuKryście, synu Boży! przyszedłeś przed czasem, chcąc nas męczyć a moc wszego prawa naszego zgładzić!* RP 144/219. W innym miejscu lud, zawiedziony zachowaniem Chrystusa, domaga się od Józefa wymierzenia mu stosownej kary: *weźmy twego syna, weźmy*

17 W grupie figur retorycznych zaliczanych do apostrofy K. Szymanek (2001, s. 36) wymienia m.in.: „odwołanie do osądu słuchaczy (łac. *communicatio*; gr. *anakoinosis*), moralizatorskie napomnienie (*admonitio*), otwartą naganę (*obiurgatio*), przestrożę lub groźbę (*comminatio*), przekleństwa (łac. *exsecratio*; gr. *areia*), oskarżenie przeciwników w odpowiedzi na ich zarzuty (*recriminatio*), prośby o przychylność i pomoc (*deprecatio*), zachęty do jakichś działań (*adhortatio*), ujawnienie własnych wahań i wątpliwości (łac. *dubitatio*; gr. *aporia*), usprawiedliwienie własnego stanowiska (*praemunitio*), wyrażenie pragnień (*optatio*), złożenie obietnic (*pollicitatio*)”.

18 Obliczone na wywoływanie emocji odbiorczych są także wymieniane przez M. Szymanka (2001): *aposiopesis* oraz *sustentatio*. Pierwszy termin oznacza: „jedną z figur myśli: przerwanie toku wypowiedzi, niedokończenie jakiegoś rozpoczętego członu jakby na skutek lęku, odrazy, wstydu, silnego wzruszenia itp. Zabieg taki powoduje wyeksponowanie niedopowiedzianej myśli, której słuchacz domyśla się na podstawie kontekstu” (s. 35), natomiast *sustentatio* jest „figurą myśli polegającą na celowym odwlekaniu chwili ostatecznego wyjaśnienia sprawy, przedstawionej wstępnie w sposób budzący zaciekawienie, intrygujący słuchaczy. Zastosowanie tej figury ma na celu utrzymywanie w napięciu uwagi słuchaczy, którzy z niecierpliwością czekają na rozstrzygnięcie kwestii, śledząc w skupieniu wszystkie podawane kolejno sprawy” (s. 301).

skążęc, weźmy czarnoksiężnika przekłętego RP 98/132. Zdecydowanie mniej impulsywnie postępuje ślepiec siedzący przy drodze – pełen bezsilności, prosi Jezusa o przywrócenie wzroku, co w rezultacie się dokonuje: *Jesucryście, synu Dawidow, smiłujcie nademną! Stawszy miły!* RP 234/404-405. Wysoką frekwencję posiada (tak jak omówiona apostrofa) również aktualnie opisywane wypowiedzenie kierowane do Iskarioty, nieustannie wzbudzającego w narratorze (ale zapewne i w odbiorcach) wyłącznie negatywne emocje¹⁹, związane z potępieniem ewidentnie niemoralnych działań. W przybliżaniu okoliczności naznaczonych obłądą i nielojalnością doskonale sprawdzają się wykrzyknienia, typu: *O przezgrzeszyny (!) człowiecze Judaszu, dobrze bacz, iż ty jeś ciemności grzechow połów on [...] Oślepią głóbo (!) twoja, o synu stracony [...] o zła duszo przekłeta!* RP 307/550, jak też intensyfikujące pejoratywną ocenę etykiety rzeczownikowe (Judaszu to łotr, wilk, zdrajca), wzmacniane niekiedy przymiotnikiem lub imiesłowem: *ganiebny, niewierny, przekłety, zdrajny* (RP 287/511; RP 299/535; RP 309/554; RP 341/619). E p i t e t y stosuje się również w odniesieniu do innych bohaterów opowiadanej biografii, np. *sprzekłeci żydowie* RP 421/773 albo *O Matko Jesucristusowa* RP 309/554, przy czym ta ostatnia postać jest bezwyjątkowo wartościowana *in plus*: z szacunkiem, oddaniem, uwielbieniem. Podczas zwiastowania anioł poprzedza ważną nowinę słowami zdradzającymi jednocześnie i radość, i powagę: *O Marja wiesielisę, szczęśna, błogostawiona i dostojna dziewico* RP 45-46/41. Ciepłe nastawienie obserwuje się – co naturalne – w stosunku matki do dziecka, o którym, rozmawiając z Józefem, mówi ona: *syn nasz*, a do Jezusa na tej samej stronie apokryfu oraz na wielu innych zwraca się wyrażeniem: *synku miły* RP 98/132-133; *o mój miły synu jedyny, coś nam tako uczynił, iż eś my cie trzy dni szukali zwielikiem smętkiem a zwie likiemtrudem?* RP 105/144; *o miły synu, namilejszy nasz opiekelnik silno wtrudnej niemocy leży a idzie ku śmierci. Ale widzisz, miły synku, iż eś jeszcze młód a ja jako żeńczyzna nie wiem się opiekać, tego dla ja ciebie proszę, niedaj mu tak rychło umrzeć, nieprzepuszczaj nań śmierci* RP 105/145. Bywa, jak w powyższej cytacji (podkreśl. moje – L.T.), że epitet użyty w eksklamacji czy w apostrofie przyjmuje formę superlatywu, czego potwierdzenie można też odnaleźć w wypowiedzi *Matki wszego miłosierdzia* RP 46/41, zwracającej się do kapłanów żydowskich: *Bracia moja najmilejsza, ja wiem, co prorok Boży Mojżesz nimiał (!) przestę klątwę, aleć ja nigdy niebędę przekłeta o ten skutek, bo ta klątwa jest o świeckie pomijające rzeczy, ale ni jest przeniebieską światłość* RP 37/27.

c) Rozbudowane, dwuczłonowe określenia (formalnie zróżnicowane) niewątpliwie stanowią jeden z ważniejszych instrumentów uławiających prezentację emocji. Temu samemu celowi służy **ewidencja**, zwana też hypotypozą, która polega na wyliczaniu zdarzeń, osób, ich cech bądź sytuacji²⁰. Nagromadzenie synonimicznych jednostek językowych (niekiedy opartych na kontraście znaczeniowym, co odnotować można w wypowiedzi Jezusa: *wyście zniskości, ale ja zwysokości* RP 268/472), należących do jednej kategorii gramatycznej stwarza większe możliwości budowania nastroju (napięcia), lepiej oddaje odczucia postaci. Autor RP umiejętnie wykorzystuje tę figurę retoryczną np. w sytuacji rozmowy księży z Józefem, kiedy przyszły mąż rodzicielki Chrystusa jeszcze niezupełnie wierzy w przyszłość, jaka jest mu przeznaczona:

19 Por. rodzaje emocji (i waloryzacji) w artykule W. Lubasia (2003, s. 39–51) oraz książce J. Mellibrudy 1986.

20 Patrz: *Słownik terminów literackich* 1988, s. 133 oraz 189.

Jożefie, mężu naświętszy a Bogu miły, któryś dostojen małżeństwa wybranej dziewice, boć ją Bog przez wielikie cudo powyszył. [...] Odpowiedział jest im Jożef i rzekł: Jaciem umyślił nigdy oblubienice albo żony pojmwować, bo ciem wszytkę miłość już opuścił, wszakoż acz bych miał tę wolę, iż bych chciał żonę pojąć, wszakosz nie jest podobno, a by tako roskoszne[j], tako wielebne[j], tako święte[j] dziewicy był oblubion RP 41/33-34. Ten sam Józef podczas ucieczki do Egiptu, w obecności żony i jej syna, plastycznie opisuje trudy wędrówki, opierając swoją skargę na kunsztownym wyliczeniu: Wy wi[e]cie, kakośmy wiele złego cirpieli na tej drodze, głód, cierpienie, pragnienie, nędze, robaki silne, gory, doły, błędzenie, strachy przed złodziejami, deszcze, grady a słoneczne gorącości, puszcze silne, charpęci (carpaczy), węże, smoki, zwierzęta okropna, wilki, lwy, niedźwiedzie i inne straszliwe zwierzęta RP 74/88-89. Oprócz rzeczowników i przymiotników można też gromadzić czasowniki, co pokazuje epizod z księdzem Afrodosym. Egipski kapłan – kiedy rozpoznaje w dziecku Syna Bożego – radośnie krzyczy do zgromadzonego ludu: Poskoczcie, speszcie się, przymcie dzieciątko, modlcie się prawemu bogu RP 77/94²¹.

d) Uczucia (przyjemne lub nieprzyjemne) można również generować, wprowadzając do prozopopei **pytanie retoryczne**. Zdaniem K. Szymanka²², figura ta pozwala „efektownie wyrazić nie tylko własne emocje mówcy, a także wywoływać emocjonalną reakcję audytorium”. Słuchacze powinni zatem solidaryzować się z Chrystusem, który – świadomie wypełniając ziemską misję – po wypowiedzianej kwestii nie czeka na odpowiedź, lecz chce pobudzić w prześladowcach konieczną refleksję, a autor apokryfu zmusić do krytycznego myślenia swoich odbiorców (*Wiele dobrych uczynkow czyniłem wam od mego ojca a prze ty dobre uczynki chcecie mnie kamienować? RP 247/439*). Ten chwyt retoryczny, często używany przez utalentowanego kompilatora, przyjmuje też postać szeregu pytań (nagromadzenia, sklejki pytań). Można w taki sposób na przykład pełniej pokazać ból matki, która przeczuwa koniec życia ukochanego dziecka i podejmuje ostatnią próbę zmiany wyroków Boskich (*Gdzież jest naleziona matka, ktoraby dzieciątko tako niemiłościwie zbawiona? O miłościwy ojcze, gdzie jest twoje miłowanie ninie? O prawdziwy gospodnie, jako prawdziwy są twoje sądy, iż sie niechcesz smiłować nad twym synem ani nad jego matką? Ku komu się ubogie[j] matce uciec? RP 295/526*), a nawet przywołać wypowiedziane przez Stwórcę słowa, będące reakcją na wątpliwości Anioła Gabriela, mającego zwiastować przyszłej matce narodzenie syna przez męskiego dotknięcia RP 49/46: *Co myślisz, czemu się smęcisz? Azaliś pierwszej poselstwa nienosił do Zacharjasza odemnie? czemu się dziwiesz? Wszakosz był posłan do Zachariasza, zwiastując jemu narodzenie jego syna Jana, jakoż ty swą mocą, iż tobie rychło niechciał wierzyć, a za się to jemu nie dokonało, co jemu ślubiono wtem poselstwie? wszakosz to dobrze widział,*

21 Wyliczanie, oprócz ujawniania emocji, także porządkuje tekst, czego przykładem mogą być tranzycje obecne albo w relacji narratora: *I drugi przykład powiedział im rzekąc RP 202/338* albo w prozopopei: *Słuchajcie drugiego przykładu RP 236/409*. Omawiany zabieg może pojawić się również w opisie np. języka Chrystusa: *Język jego umowny a wielebne[j] mowy nierychły, niektokietliwy, nieszepietliwy ani momotliwy, ale wierny, prawdziwy a też roztropny, miłościwy, lubieżny, cichy a silno pokorny, niebył nieustawiczny wrzeczy albo w mowie, niebyło słowo jego przemieniające, nieokropne ani także przykre, dobrze rozumne RP 109/151*. Inną kwestią są repetycje, zmierzające do precyzyjnego wyrażania zamysłu nadawcy. Oto kilka tego rodzaju przykładów: *Panie albo Gospodnie RP 177/286; przepowiadając a nauczając w rozmaitych przykładziech RP 200/335; rozptoszeni albo rosypani RP 253/441; złodziej albo złoczyńca RP 430/789; lub Jesus odpowiedziawszy i rzekł knim RP 201/336* albo, jak czyni to jeden z Żydów – wyznawca Chrystusa: *co nam a tobie, panie, krolu niebieski, Jesucriste, synu Boży? RP 179/291*.

22 *Sztuka argumentacji*, s. 36.

ize ten stary mąż i jego żona, Elzbieta prz[ez]dziatkini, osobnym darem wswe[j] starości przeciwko wszemu przyrodzeniu wielebny i przestawny płód przyjęli. A zaby mi co nie podobno uczynił a ja jemu wszystko uczynił i stworzył słowem? Przecz sobie tako niepodobnie myślisz? RP 49/45-46. Wreszcie sam autor za pomocą przedstawianej figury może wyrazić własny sąd o Judaszu (O ganiebny łotrze, kto cie takim kupcem uczynił? Nigd, jedno tve łakomstwo i twoja niemiłość i tve przekłete złodziejstwo. I kto cie przywiódł ktemu, iześ przyłożył tvey (?). Zaprawdę nic, jedno twa niewierność RP 287/511.

3. Akty mowy z komponentem emocyjnym

W dotychczasowych egzemplifikacjach emocyjność niemal wyłącznie jawiła się jako cecha wypowiedzi przekazująca wiedzę o określonym stanie uczuciowym nadawcy (odzwierciedlająca przeżycia mówiącego). Odpowiednio ukształtowany komunikat – co bez większego ryzyka daje się założyć i co już było kilkakrotnie sygnalizowane – potrafi również wywoływać wachlarz emocji odbiorczych²³. W RP można znaleźć potwierdzenie obu wymienionych zastosowań (właściwości), funkcjonujących w różnych typach aktów mowy.

A) Wypowiedzi odsłaniające emocje nadawcze

178

a) W tej grupie najbardziej widoczne są **ekspresywy**²⁴. Oto pełen skromności św. Józef wyrażając pochwałę, uległość, ale i nadzieję, kieruje do Boga znamienne słowa: *Chwałę ciebie gospodnie, wtej wielkiej świętości, bądź tobie cześć i chwała wysznego dostojeństwa, bądź tobie wielmożność cesarstwa wielkie wielebności, bo jeś ty ociec i stworzyciel rodzaju człowieka. Ciebie chwałę, ciebie wielbię i tobie się modlę Bogu memu. Ciebie ojca czczę (czczye), ciebie krola powyszają (povzsyaya) RP 61/66. Zgoła inne uczucia towarzyszą wzburzonemu św. Augustynowi, który złorzeczy najsłabszemu (najmniej wiernemu) z apostołów (*Bądźże Judaszu przeklęty* RP 289/515) albo wyzwalają aktywność Jezusa krytykującego obłudników: *Bieda wam, licemiernicy, ktorzy się czynicie mądrzy wsobie, bo zamykacie krolewstwo niebieskie przed ludem a sami też niewnidziecie* RP 262-263/461. O ile na kartach apokryfu dominujący Chrystus często kogoś poucza (potępiając niewłaściwe zachowania), o tyle sytuacja odwrotna występuje w zasadzie sporadycznie i dotyczy wyłącznie okresu dzieciństwa *Jesucrista* RP 207/350. Kiedy mały Jezus lepił gliniane ptaki i zachęcał do tego swoich towarzyszy, jakiś oburzony Żyd skarcił go za nieposzanowanie szabatu (szabasu): *niedbacie rozkazania Mojzeszowego, bo was widzę potępce dni świętych a ty Jezusie, toś ty odwykł czynić, ize dni zawsze łamiesz, nasze dzieci na gabasz, ize soboty nieświęcą, bo je uwodzisz w grzech* RP 100/136-137; niejednokrotnie też rozemocjonowany lud posądzał Chrystusa o rzucanie czarów: *powiedz nam, coś czynił stemi lwy i okropnymi zwierzęty, czemuś sie spuszczał na takie sprośności? Snadzieś nawykł nauką czarnoksięską i chytrością, przeto sie tym nierozumnemi (!) a żarłocznem zwierzętam przyłączasz. Zaprawdę to twoja nauka jest obłudna* RP 102/140. Strofowanie lub oskarżanie Jezusa to wprawdzie rzadkość, ale służąca pokazaniu ludzkiej (więc bliskiej odbiorcy) natury Bożego Syna, któremu*

23 Por. Urbańczyk 1992 (hasło: *funkcje mowy*), s. 91.

24 Zob. np.: Grabias 1980; patrz też: Zdunkiewicz 2001, s. 269–280.

nieobce są: smutek, żal, pokora czy dwuznakowe zaskoczenie (albo miłe – dodatnie, albo przykre – ujemne). Za naturalny odruch uznać także należy (wysoko cenione) współczucie i pocieszanie przez Żydówki przygnębionej (rozpaczającej) Matki Boskiej po śmierci jej męża: *o miła pani, nie miej takiego smętku. Bożać wola ktemu była, wszyscy umrzemy i zemrzeć mamy* RP 106/146²⁵.

Osobną podgrupę stanowią w piętnastowiecznym dziele wypowiedzi ukazujące jednoznacznie negatywne etycznie postawy i uczucia ich nadawców. Można tu wymienić np. k p i n ę, którą słyszy się w prowokacyjnym zachowaniu diabła mówiącego do Jezusa: *uczyn stego kamienia [chleby], a bych ja mógł skusić (sluzyc), jeśliś ty syn Boży?* RP 132/194-195; podobny wydźwięk mają słowa Żydów naśmiewających się z Chrystusa, wchodzącego na Golgotę: *prorokuj, Cryście, kto jest, kto cie uderzył?* RP 436/801. Chęć poniżania czy nawet skłonność do znęcania się nad umierającym widać również w i r o n i z u j ą c y c h etykietach, kierowanych przez służących Annasza w stronę Jezusa, upadającego pod ciężarem niesionego krzyża: *wstań, krolu nasz* RP 382/701²⁶.

b) Emocje doświadczane przez postaci ewangeliczne daje się (poza ekspresywami) odczytać także z wielu **asertywów**. Jeszcze przed narodzinami swojego dziecka Maryja z nieukrywaną radością i n f o r m u j e (od wielu lat czekającą na własnego potomka) zrezygnowaną Elżbietę, niedowierzającą przynoszonej nowinie: *Zawitaj Bog, ciotucho miła, a tobie mir znieba; przyszłam (przystan) ktobie, a bych się weseliła twemu ucieszeniu; od Boga mi to anioł powiedział, iż już sześć miesięcy, ja koś poczęła syna wtwem żywocie i porodysz ji temu światu wielikimu weselu i ucieszeniu* RP 53/52-53.

Chrystus potrafi zarówno z powierzchniowo wyrażaną w d z i ę c z n o ś c i ą zwrócić się do Boga Ojca (*spowiadam się tobie a dziękuję ojczu, krolu ziemie i nieba, iżeś to skrył od rozumnych a od mądrych a zjawileś to wszystko najmniejszym, iże, miły ojczu, tako to było lubo przed tobą* RP 194/322-323) oraz otwarcie z a p e w n i ć matkę o solennym wypełnianiu obowiązku posłuszeństwa wobec rodziców (*Podług twego słowa, miła matko, kiedyżem rozumy (!) waszego świata, tedy przez mię nima być stracon człowiek, bo mam być posłuszen swemu ojcu, iże mię szle, syna swego, a bych człowieka wybawił spiekła* RP 282/500), jak i żarliwie o p o w i a d a ć apostołom o odczuwanym cierpieniu: *Namilsza bracia i synowie moi, wieliką żądzą żądałem tej wielikonocy i tego pośledniego odpoczynienia swami używać swami pirwe, niżli bych cierpiał, bo wiem zaprawdę, iże nimam dalej wtem śmiertelnem ciele używać swami* RP 296/529.

Na kartach apokryfu w y z n a n i a przeplatają się z o b j a ś n i e n i a m i, z których liczne doraźnie są wzbogacane komponentem emocjonalnym: *ten, który sieje, jest syn człowieczy, a rola jest ten świat a dobre nasienie jest synowie krolewstwa niebieskiego a kąkol, to są synowie stracenia wiecznego* RP 203/341²⁷. Nauczający w synagodze Jezus, chcąc dotrzeć do słuchaczy, konsekwentnie wzmacnia

25 Na temat wartościowania i wartości pisali m.in.: Czapiński 1988; Laskowska 1992; Puzynina 1992.

26 O różnicach między kpina a ironią patrz: Grochowski 1982, s. 57–72 oraz Sperber, Wilson 1986, s. 265–288.

27 Spora część tego typu wypowiedzi służy tłumaczeniu istoty rzeczy, co zachodzi np. wtedy, gdy Jezus objaśnia mędrcom znaczenie słowa „el” (*przesto słowo rozumiesz ja sam [z] swoim ojcem, bo >>el<< po żydowsku mienisz Bog* RP 96-97/129), lub pełni rolę doprecyzowującego dopowiedzenia, wprowadzanego przez operatory: *czusz, to czu, to jest, albo*.

prorowadzony wywód obrazowymi przykładami: *kczemu przyrównano krolewstwo niebieskie? podobno jest ciastu, ktoregoż niewiasta wziąwszy trzy miary włoży wdziżę, iż by wszystko ukisiło* RP 221/377-378 lub: *Zawierne wam powiedam, ktory niewnidzie drzwiami wowczarnie owiec, ale lezie inędy, ten ci jest złodziej i zbojca, ale kto wnidzie drzwiami, to jest prawy pastyrz owiec* RP 245/425. W sytuacjach poruszenia, wzburzenia czy podekscytowania Chrystus chętnie kreśli wizję końca świata i powiadamia swoich zwolenników o przewidywanym nagradzaniu tych najbardziej wytrwałych: *A takie będzie podawać brat brata ku śmierci a ociec syna a synowie wstaną przeciw ocsom i będą umęczać aż do śmierci i będziecie nienawiści wszystkiemu ludu prze moje imię; ale kto oстане aż do końca, ten będzie zbawion* RP 189/311.

Sięgając po patetyczny styl biblijny²⁸, przemawiająca do Żydów pierwszoplanowa postać analizowanego utworu przywołuje wprawdzie *exempla* z życia, ale dobrane starannie – a wśród nich takie, w których podstawowe znaczenie odgrywają silne emocje: *Zawierne, zawierne powiedam wam, iż syn sam od siebie nie może nic uczynić, jedno co widzi ojca czyniąc, bo ociec miłuje syna a wszystkie rzeczy jemu ukazuje, ktore on czyni i większe jeszcze uczynki ukazuje jemu, a byście wy się dziwowali. Bo jako ociec wskrzesza i ożywia, także syn, ktore chce, ty ożywia, ani też ociec sądzi kogo, ale wszytek sąd dał synowi swemu, aby wszyscy czcili syna, jako czcią ojca, jen nieczci syna, ten i ojca, ktory ji posłał* RP 163-164/258-259.

180

Podobna intencja, czyli wzmacnianie siły nakłaniającej aktualnie realizowanej wypowiedzi, przyświeca stosowanym *n a w i ą z a n i o m* starotestamentowym: *pokolenie toto jest złe pokolenie, żąda znamienia albo cuda a znamie jemu niebędzie dano, jedno znamie Jonaśa proroka, bo jako był Jonaś w brzuchu w wielorybowem trzy dni a trzy nocy, tako będzie syn człowieczy trzy dni a trzy nocy w sercu ziemi. Krolewna Saba od wschodu słońca wstanie wsądnym dzień stymimi mężmi tego pokolenia, bo jest przyszła od skrajnej ziemi szukać mądrości Salomonowej a owa tu większy niżli Salomon* RP 185-186/304 albo: *bo jako było wony dni przed potopem, iż są jedli i pili i pojmowali się brali ślub, aż do tego dnia, ktorego Noe wszedł w korab a oni są nie wzwiędzieli, alć na nie potop przyszedł i pobrał je wszystkie* RP 274-275/485.

Chcąc ukazać własne nastawienie i zachęcić do akceptacji wypowiedzianych sądów, postaci apokryficzne sięgają czasami po trudną do zakwestionowania *s e n t e n c j ę* (św. Piotr mówi m.in. do św. Bartłomieja: *niebądź uczeń nad swego mistrza, boć dosyć jest uczniowi, by był jako jego mistrz* RP 152/235; Jezus z powodzeniem wykorzystuje ją w uwadze kierowanej do wszystkich apostołów: *Takoż wszelkie dobre drzewo rodzi dobre owoce, ale złe drzewo rodzi złe owoce* RP 175/283 albo tylko do jednego z nich (tu: św. Piotra): *Kto czyst jest, niepotrzeb jemu nic umywać* RP 299/534).

Maryja zdecydowanie odrzuca propozycję zamążpójścia, demonstrując przed żydowskimi kapłanami godną podziwu samoświadomość i siłę osobistych postanowień, jednocześnie motywując własną decyzję (*o d m o w ę*) następującym zapewnieniem: *Ja dawno wybrała sobie oblubieńca jednego, a bo wim nieba i ziemi. Temu się moja czystota poświęciła i ślubiła, moje dziewictwo jemu ofiarowałam, tego tego (!) dla iż inego (ymoy) męża nigdy nipoznaję, ale się jemu czysta i błogosławiona chcę*

chować RP 35/24-25. Potrzebę wypełnienia wcześniejszych zobowiązań przypomina też Józefowi posłaniec niebieski – Anioł Gabriel: *O Józefie, słuogo Boży, otę swą przyuczę nie męci się ale się wiesiel a ślubi sobie Marję oblubienicą, boć to jest podług twego obiecania* RP 42/35.

Przywołajmy w tym miejscu jeszcze krótki fragment pięknej, przesyconej emocjami wymiany zdań, zachodzącej między pytającą i zastanawiającą się matką a kochającym i wyjaśniającym jej wątpliwości synem: *I poczęła go pytać dziewica Marja rzekąc: Namilejszy synu mój, jestli podobno, abych o niektore rzeczy pytała? Jesus odpowiedział: O miła matko, możesz; co chcesz, pytaj, a ja tobie gotow zjawić. Marja kniemu rzekła: Synu miły, wim, iż ty Bog i Boży syn, ale kako się przygodziło, iże [ty] mój syn, tego omszeją niewim. Wzjawił Jesus, odpowiedział: Byłem napoczątku zawždy uboga ojca stworszyciela nieba i ziemie a byłem rowien ojcu memu wtej istości wiekuistej* RP 116/163-164.

c) Emocje uobecniają się w wielu (jeśli nie w większości) apokryficznych prozopopei. W konstruowanych rozmowach łatwo dostrzega się o b i e t n i c e, które składa zwłaszcza Jezus, przy czym wyjątkowy status jego boskiej osoby stanowi niejako gwarant spełnienia tego, co jest przyrzekane (*cokoli będziecie prosić nie wątpiąc, wierzcie, iżeć się wam wszystko stanie* RP 258/452). **Komisywy** występują również w innych formach komunikacyjnych, np. w odpowiedzi na list, jaki otrzymał Syn Boży od Abgara, króla Edessy. Proszony o pomoc, miłosierny Chrystus nie odmawia i przyjmuje na siebie kolejne zobowiązanie: *O tym, iżeś mi pisał, a bych ktobie przyszedł, a takie, a bych cie uzdrowił od twej niemocy, masz wiedzieć, iż niejest podobno, a bych ktobie tą chwilą przyszedł, bo się rychło ma popełnić, na czym postan a jako to popełnię, tako sie chcę wrocić ktemu, który mie posłał, ku bogu ojcu memu, stworszycielowi nieba i ziemie. A jako wstąpię wniebo, tako tobie poszlę mego zwolenika jednego a polecę jemu, iż cie uzdrowi a uraczy tobie jako ja sam* RP 149/228-229.

B) Wypowiedzi generujące emocje nadawcze

Zostało już stwierdzone, że ekspresja nie służy wyłącznie uzewnętrznianiu przeżyć własnych nadawcy, ale bywa ona też istotną informacją (bodźcem) dla współrozmówcy, wpływającą na jego sposób odczuwania. To oddziaływanie może być bardziej lub mniej zawoalowane, choć – o czym wiadomo – istnieją takie typy aktów mownych, które bezpośrednio (jawnie) kształtują postępowanie adresata, wcześniej wywołując emocje sprzyjające osiągnięciu pożądanego rezultatu.

a) Niewątpliwie trzeba do nich zaliczyć – posiadające wyraziste wykładniki gramatyczne i leksykalne – **dyrektywy**, a wśród nich wymienić implikujący konieczność podporządkowania się autorowi wypowiedzi n a k a z, który np. realizuje anioł, zwracając się do, zważywszy na sytuację, najprawdopodobniej zatroskanego Józefa: *weźmi dziecię zmatką jego i uciekaj do Eiptu; mieszkajże tam, ażeć przyde ktobie. Przychodząca rzecz jest, iż krol Herod ma szukać dziecięcia nazgubienie, boć posłał krol Herod, iż ktorekoli dziecię znalazł około Betleem a by do jednego nocy albo dnia młode dzieci wszytki kazał pobić* RP 69/80. Nakazy i łagodniejsze nieco z a l e c e n i a stosuje Jezus, adresując je albo do zdeklarowanego oponenta, jakim staje się żydowski kapłan (*miłuj gospoda Boga twego stwego wszytkiego sierca a zewsztykiej twej dusze i twojej wszytkiej mocy i zewsztykiej twej myśli a bliźniego twego jako sam siebie* RP 199/331), albo do swoich uczniów (*niedawajcie światłości psom ani*

rzucacie perel drogiego kamienia przed wieprze, boć je snadź podepcą swemi nogami RP 175/283). Imperatywne *z a k a z y* Syn Boży kieruje także do świętych (np. do św. Jana: *niezapowiedajcie jemu, bo nijeden niejest, który czyni cuda wimie moje, aby rychło mógł źle omnie mowić, bo kto niejest przeciw mnie albo nam, ten jest snami a kto niezbira snami, rosypa* RP 218/371).

O s t r z e ż e n i a m i czy illokucyjnie silniejszymi *g r o ź b a m i* Jezus wywołuje u apostołów obawę albo odczuwanie mocniejszego lęku, dołączając do deontycznych wypowiedzi informacje o możliwych sankcjach: *Aniesądzicie nikogo, abyście niesądzeni, bo tem sądem, ktorem że kogo sądzicie, będziecie osądzeni a tąż miarą, którą komu będziecie mierzyć, będzie wam odmierzano* RP 175/28 lub: *Gorze wam mędracy i mocarze licemiernicy, iżeście wyżarli domy ubogich wdow, czyniąc długie modlitwy, przeto większy osąd wezmiecie* RP 241/418. Zdarza się, że Chrystus – przestrzegając interlokutora przed nierozważnym bądź szkodliwym działaniem – jednocześnie dobrotliwie poucza lub objaśnia, co wyraźnie łagodzi charakter całego egzericytywnego komunikatu²⁹: *Patrzcie, by was nikt niepowiodł (!), boć ich wiele przydzie wimie moje, rzekąc jam jest Kristus, i swiodą ich wiele i macie też słyszeć boje i grozy bojow, ale byście sie nielekali* RP 272/480.

b) Wydaje się, że takie mniej kategoryczne wypowiedzi generują w większości przypadków raczej pozytywne nastawienia odbiorcze. **Subdyrektywy**³⁰ nie straszą konsekwencjami, natomiast za podjęcie oczekiwanego działania *p r o p o n u j ą* zwykle jakąś korzyść (*miłujcie mię, kazanie moje chowajcie a ja będę prosić ojca mego, iże inego uciesznika da, ducha świętego swej prawdy, aby nawieki swami ostał* RP 313/563) lub *d o r a d z a j ą* najwłaściwszy sposób postępowania (*Najdziesz ją modlęcy się Bogu; przystąpisz kniej poczestnie, poklęknąwszy przepowiedz że jej niebieskie zrządzenie rzekąc: Zdrowa bądź miłości pełna, Bog stobą* RP 50/47-48) lub przybierają formę *i n s t r u k c j i*, której wykonanie jest równoznaczne z otrzymaniem ceniowej nagrody (*A kiedy się modlicie, niebądźcie jako licemiernicy, którzy miłują sie modlić w ich bożnicach a na ulicach stojąc, aby byli widziani od ludzi. Zawierne, powiedam wam, wzięlić swoje myto, ale kiedy sie ty modlisz, wnidź [w] swój przybytek albo wtę (!) łóżnicę a zatworz twoje drzwi, czuż twoje serce; modlże sie ojcu twemu wtajemnicy a ociec, który widzi tajemności wszytki, odpłaci tobie* RP 170/272).

Spośród wszystkich aktów mowy zaliczanych do prezentowanej grupy największy ładunek emocyjny mają zapewne *p r o ś b y*. Jedne z nich są gwałtowniejsze, silniejsze, jak wołanie znajdujących się w tonącej łodzi, przerażonych ludzi, którzy proszą Chrystusa o ratunek: *Gospodnie, zbawi nas, ginimyc* RP 179/290. Z innych emanuje spokój, wyciszenie, czego przykładem mogą być słowa wypowiedziane przez pogodzonego z własnym losem Jezusa (*Ojcze święty ja ciebie proszę zanie, nie proszę za ten świat, ale za ty, któreśmi dał, iże są twoi a moje wszystko jest twe* RP 319/576-577). Do najpiękniejszych i najbardziej wzruszających należą jednak prośby-modlitwy wypowiedziane przez cierpiącą i bezsilną matkę, która przeczuwa nadchodzący koniec ziemskiego żywota swojego syna, np. *Tegom już doczekała, iże me serce gorące (!) strzała przeszła. Moj miły synu, racz się smiłować nademną, bych to mogła od ciebie odzierać, a by nieplwano wt[w]oje święte oczy* RP 284/504 albo: *Mój*

29 Patrz: Austin 1993, s. 550–708.

30 Zob. Tyimiakin 2012, s. 73–123.

najmilejszy synku, weźrzy namoje uranione serce i na me gorzkie łzy, widzisz jako me serce i dusza zdręga sie przed twema oczyma od wielkiego udręczenia i przed żalością. Radniech (!) bych miała śmierć a przeto smiłuj sie nademną, bo stracęli ciebie, stracę i żywot mój. Wysłuchaj, miły synku poslutney (!) proźby mej, uczyn semną (!) proźbę i miłość twą, ucieszy wždy mie, gdy chcesz idź ku śmierci, a bych niewidziała twego okrutnego udręczenia, twej gorzkiej śmierci RP 294/523-524.

* * *

Sporą część tekstu RP, obok opisów i relacji odautorskiej, stanowią wyobrażane (prawdopodobne) wypowiedzi różnych podmiotów, wiązanych przez anonimowego twórcę z biografią Chrystusa: znanych z imienia bądź bezimiennych, ale niezmiennie służących udowadnianiu (potwierdzaniu) świętości tych postaci, które zostały docenione (uznane) przez Kościół katolicki. Z prozopopei często przebija emocyjność, odsłaniająca cały repertuar uczuć, afektów, nastrojów towarzyszących osobom objaśniającym bądź komentującym doświadczane zdarzenia. Zasygnalizowane w artykule stany wewnętrzne bohaterów ewangelicznych stanowią zaledwie ułamek wszystkich pokazanych w piętnastowiecznym dziele. Niewątpliwie warto w tym miejscu podkreślić fakt prezentacji na kartach apokryfu zarówno emocji pozytywnych, np. miłości, przyjemności, dumy, radości czy (będących ich pochodną) okazywania szacunku, uwielbienia bądź miłosierdzia, jak i emocji negatywnych: smutku, żalu, strachu, oburzenia, niechęci. Ich uzewnętrznianie (ekspresja) zazwyczaj inicjuje i kształtuje impresję, wywierając nieprzypadkowe (zaplanowane) wrażenia na odbiorcy. W utworze z Przemysła zgłębiający literaturę europejską dotyczącą życiorysu Jezusa zdolny kompilator świadomie operuje emocjonalnym przykładem: porusza i zawstydzia, pokazuje serdeczność wybranych relacji i bezwzględność niektórych reakcji, odsłania pobożność jednych, graniczącą z panegiryzmem i surowo osądza naganną nielojalność innych, potępia zdradę, skąpstwo, chciwość, zatwardziałość, bezmyślność, zachęca zaś do uczciwości, współczucia, skromności, ogólnie – uznania i przyjęcia chrześcijańskiej orientacji aksjologicznej. W zasadzie trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w danym momencie pokazywane są tylko emocje nadawcze, czy wyłącznie odbiorcze. Zwykle pojawiają one w bezpośrednim następstwie czasowym (lub występują równolegle) i zazwyczaj pierwsze generują drugie. Łącznie jawią się jako istotne uzasadnienie psychologiczne zachowań przedstawianych postaci.

W celu ukazania emocji jednostek o statusie boskim bądź ziemskim autor RP stosuje wypracowane już w antycznej retoryce afektywne sposoby kształtowania procesu wyrażania myśli (sądów): apostrofę, eksklamację, ewidencję czy pytanie retoryczne. Odsłaniając uczucia własne, ale – przede wszystkim – postaci ewangelicznych sięga on również po akty mowy, takie jak ekspresywy, używa kpiny i ironii, kontekstowo wykorzystuje nasycone uczuciami asertywy, nie stroni od obietnic informujących o nagrodzie za podjęcie działań najwłaściwszych z punktu widzenia osoby mówiącej. Do generowania emocji odbiorczych chętnie stosuje dyrektywy i subdyrektywy. We wszystkich wymienionych sposobach kształtowania przekazu niemało jest środków wzmacniających moc illokucyjną realizowanej wypowiedzi: epitetów, eufonii, sentencji, a zwłaszcza metafor i porównań opartych

na czytelnych analogiach (paralelach).

Zaprezentowane emocje powstają na skutek kontaktu z wybranym elementem rzeczywistości, mającym charakter bodźcowy, a prowadzącym do powierzchniowego lub pośredniego wartościowania (dodatniego bądź ujemnego). Wytworzone w efekcie takiego procesu przeżycia mogą z kolei aktywizować określone postawy uczestników interakcji, a następnie generować oczekiwane zachowania odbiorcze. Ta funkcja nakłaniająca – jak można przypuszczać – pełni w apokryfie przemyskim zadanie bardzo ważne (pozyskujące, propagandowe, ideologiczne). Znacząco wspomaga ją funkcja przedstawieniowa, która – wyposażona dodatkowo w środki zwiększające plastyczność (obrazowość) komunikatu – pozwala odbiorcy lepiej rozumieć losy i sferę uczuciową biblijnych bohaterów. Równie istotna w imperatywnym kontekście jest wcześniej sygnalizowana funkcja wartościująca, która wzmacnia prowadzoną argumentację, oraz funkcja dydaktyczna – uruchamiająca zakładaną inferencję oraz stymulująca oczekiwane przez Kościół postawy religijne emocjonalnie zaangażowanych wyznawców.

Literatura

Adamczyk Maria, 1980, *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI wieku*, Poznań, Wydawnictwo UAM.

Austin John Langshaw, 1993, *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przekł. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 550–708.

Bachtin Michaił, 1986, *Estetyka twórczości słownej*, przekł. Danuta Ulicka, wstęp, opr. Eugeniusz Czaplejewicz, Warszawa, PIW.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Brückner Aleksander, 1930, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków, Krakowska Spółka Wydawnicza.

Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa, 1907, z rękopisu grekokatolickiej kapituły przemyskiej wyd. Aleksander Brückner, Kraków, Akademia Umiejętności.

Czapiński Janusz, 1988, *Wartościowanie. Efekt negatywności (o naturze realizmu)*, Wrocław, Ossolineum.

Dobrzyńska Teresa, 1992, *Gatunki pierwotne i wtórne. (Czytając Bachtina)*, [w:] *Typy tekstów. Zbiór studiów*, red. Teresa Dobrzyńska, Warszawa, Instytut Badań Literackich, s. 75–80.

Ekman Paul, Davidson Richard, 1999, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, przekł. Bogdan Wojciszke, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Gajda Stanisław, 2001, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, Wydawnictwo UMCS, s. 255–268.

Słownik terminów literackich, 1988, red. Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, Ossolineum.

Grabias Stanisław, 1980, *O ekspresywności języka*, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie.

Grochowski Maciej, 1982, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne etycznie relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” 1982, VIII, s. 57–72.

Grzegorzczkova Renata, 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład, 1998, wyd. Felix Keller, Waclaw Twardzik, t. 1, Freiburg i. Br., Weiher Verlag.

Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład, 2000, wyd. Felix Keller, Waclaw Twardzik, t. 2 Freiburg i. Br., Weiher Verlag.

Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład, 2004, wyd. Felix Keller, Waclaw Twardzik, t. 3 (indeksy), Freiburg i. Br., Weiher Verlag.

Korolko Mirosław, 1998, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa, Wiedza Powszechna.

Krażyńska Zdzisława, 1995, *Warstwy stylistyczne „Rozmyślania przemyskiego”*, [w:] *Język polski – historia i współczesność*, red. Zdzisława Krażyńska, Zygmunt Zagórski, Poznań, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydawnictwo, s. 45–51.

Laskowska Elżbieta, 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz, Wydawnictwa Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

Lubaś Władysław, 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Lubaś Władysław, 2003, *Potoczne emocje w perswazji*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, Tadeusz Zgółka, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 39–51.

Łoś Jan, 1915, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, Kraków, Akademia Umiejętności.

Markowski Andrzej, 2012, *Wykład 13. Słownictwo wspólne. Leksyka nacechowana ekspresywnie. Słownictwo różnych stylów polszczyzny*, [w:] tenże, *Wykłady z leksykologii*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 139–150.

Mellibruda Jerzy, 1986, *Ja – Ty – My. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Warszawa, Nasza Księgarnia.

Michałowska Teresa, 1996, *Średniowiecze*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Pisarkowa Krystyna, 1994, *Język według Junga. O czytaniu intencji*, Kraków, Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk.

Pisarkowa Krystyna, 2001, *Tekst „Rozmyślania przemyskiego” jako tkanina semantyczna i składniowa*, [w:] *Prace językoznawcze*, t. 26, red. Alina Kowalska, Olga Wolińska, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 169–178.

Puzynina Janina, 1992, *Język wartości*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Radliński Ignacy, 1911, *Apokryfy judaistyczno-chrześcijańskie w polskich przeróbkach*, Warszawa, E[dward] Wende i Spółka.

Rojszczak-Robińska Dorota, 2012, *Źródła „Rozmyślania przemyskiego”*, [w:] taż, *Jak pisano „Rozmyślanie przemyskie”*, Poznań, Wydawnictwo Rys, s. 21–87.

Searle John Rogers, 1987, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przekł. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX.

Sieradzki Andrzej, 2004, *Prefiksalne derywaty czasownikowe w „Rozmyślaniu przemyskim”*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.

Skwarczyńska Stefania, 1967, *Genologia literacka w świetle zadań nauki o literaturze*, [w:] *Problemy teorii literatury*, oprac. Henryk Markiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, s. 131–144.

Smoleń Władysław, 1960, *„Rozmyślanie przemyskie” jako źródło ikonograficzne kwatery ofiarowania Maryi ołtarza mariackiego Wita Stwosza w Krakowie*, „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 3, s. 123–143.

Sperber Dan, Wilson Deirdre, 1986, *Ironia a rozróżnienie między użyciem a przywołaniem*, przekł. Maria Bożenna Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1, s. 265–288.

Szymanek Krzysztof, 2001, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tymiakin Leszek, 2012, *Gatunki subdyrektywne*, [w:] tenże, *Aktywizowanie odbiorcy a gatunki mowy. Wiedza i umiejętności uczniów*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, s. 73–123.

Tymiakin Leszek, 2010, *Kilka uwag o perswazyjności „Quincunxa” Stanisława Orzechowskiego*, [w:] Halina Wiśniewska, Leszek Tymiak, *Kunszt pisanie po polsku w królewskim Przemyśle (XVI–XVII wiek)*, Przemyśl, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle, s. 113–129.

Urbańczyk Stanisław, 1992, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.

Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa tzw. przemyskie, 1952, Podobizna rękopisu, wyd. Stefan Vrtel-Wierczyński, Warszawa, Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Zdunkiewicz Dorota, 2001, *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, Wydawnictwo UMCS, s. 269–280.

Ziomek Jerzy, 1990, *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

KUL

677274

Biblioteka Uniwersytecka KUL



1001054554

ISBN 978-83-62116-10-2